

# DR WIECZA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, w czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Braki wydawnictwa: „Drweca” Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 sierpnia 1926.

Nr. 99

## Jest lepiej w życiu gospodarczym Polski, ale czy tak pozostanie!

W życiu gospodarczym naszego kraju zaszła od pewnego czasu zmiana na lepsze, — to odczuwa każdy, który sprawie tej nieco poświęca uwagi. Nasz złoty zwiększył nieco i na osiągniętym poziomie się utrzymuje — nasz eksport wzmożł się znacznie mimo czasów przednowkowych, przemysł się ożywił, bezrobocie zmalało i po całym kraju idzie jakieś tchnienie ożywcze w dziedzinie gospodarczej. Czy to skutki zamachu majowego? Bezsprzecznie, że i one w pewnej mierze się do tego przyczyniły. Naród polski tak długo znajdujący się pod obcą knutą — niestety trzeba to wyznać z całą otwartością — nie wykazał dostatecznej zdolności rządzenia sam sobą. Dowodem tego marazmu i niemoc naszych ciał ustawodawczych. Może z biegiem lat wyrobimy się politycznie do tego stopnia, że będziemy mieli stanowić o sobie, ale narazie potrzeba nam jeszcze silnej ręki, któraby nami kierowała, — potrzeba poniekąd choćby pogródki batem naszym ciałom ustawodawczym, aby zaprzestawszy wań partyjnych, zabrały się do twórczej pracy. Piłsudski, choć tylko pokazał ten bat i skutek okazał się natychmiast; sejm i senat zgodził się odrazu na wszystko, czego rząd zażądał. To oczywiście musiało mieć wpływ dodatni na nasze życie gospodarcze. Pozałem atoli polepszenie w dziedzinie gospodarczej, to owoc przygotowań poprzednich rządów — one stworzyły drogę obecnemu biegowi ku lepszemu. Lecz głównej przyczyny zmiany na lepsze w naszym życiu gospodarczym szukać należy poza krajem, w koniunkturze na rynku europejskim. Najbliższą pozycję w eksporcie stanowi nasz węgiel. A to zawiązujemy szrajkwowi węglowemu w Anglii. Skoro ten ustanie, od razu kontyngent wywozu węgla się zmniejszy. Wogóle zaznaczyć należy, że zwiększenie się wywozu naszego polega na istniejącej dziś rozpiętości pomiędzy polskim a zagranicznym poziomem cen. Ale to może się zmienić. Już czytamy w gazetach o silnych zabiegach angielskich, celem podniesienia wartości naszego złotego. A wtemczas nasze towary i produkty zagranicą kalkulować się będą drożej i konkurencja stanie się trudniejsza. Z tego wszystkiego wynika jasno, że aczkolwiek w życiu naszym gospodarczym obecnie jest istotnie lepiej, to jednak nie dobrze było, gdyby samo stwierdzenie pomyślniejszego stanu rzeczy miało nas powodować do wniosków, że teraz już niczego nam obawiać się nie należy.

Ponieważ — jak wykazaliśmy powyżej — poprawa sytuacji w dziedzinie gospodarczej opiera się w dużej mierze na zjawiskach i czynnikach nietrwiałych, więc możliwym jest — ponowne pogorszenie się. Trzeba nam zdać sobie z tego jasną sprawę, abyśmy w razie ponownego kryzysu nie stali się małoduszniymi. Powinniśmy być przygotowani na to, że nim się ostatecznie ukształtuje pomyślnie nasze życie gospodarcze, jeszcze przechodzić będziemy musieli niejedno przesilenie. Przedewszystkiem uświadomić to sobie winny czynniki rządzące. — Kiedy się słyszy przemówienia naszych ministrów, ma się wrażenie, że już jesteśmy za górą i po pokonaniu największych trudności. Gdyby nasze czynniki rządzące takiemu ulegali złudzeniu, byłoby niedobre.

Właśnie świadomość o grożących nam ponownych niebezpieczeństwach zdolna będzie poprzedzić je do szukania zawczasu środków zaradczych, aby im albo zapobiec albo przynajmniej je przetrzymać.

### Amnestja dla zalegających podatników.

Warszawa. Ministerstwo skarbu rozesało okólnik do wszystkich izb skarbowych, w którym zapowiada amnestję wszystkich zaległych podatków od 1 stycznia 1925 r. Z amnestji tej korzystać mogą tylko ci zubożali podatnicy, którzy wniosą podanie do właściwych urzędów 1-szej instancji. Po przeprowadzeniu dochodzeń urzędy te przekażą podania izbom okręgowym, które wydadzą odpowiednią decyzję.

## Mianowanie wicewojewody pomorskiego.

Toruń, 20. 8. Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych na stanowisko wicewojewody pomorskiego mianowany został p. dr. Mieczysław Seydlitz z Poznania. P. Seydlitz był swego czasu urzędnikiem min.

b. dzielnicy pruskiej i opracowywał projekt samorządów gminnych. Niedawno kandydował na stanowisko wice-prezydenta m. Torunia. Jest członkiem organizacji „Młodej Polski”.

## Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy zatacza coraz szersze kręgi. W toku dochodzeń ujawniono, że brawnopubliczna instytucja jaką jest Miejska Kasa Oszczędności pozostawała w ścisłych stosunkach z Bankiem Dyskontowym i to przeprowa-

dzając różne statutowo wzbronione operacje bankowe. Przy tej sposobności wykryto również fakt udzielania przez Miejską Kasę Oszczędności nadmiernie wysokich pożyczek o wątpliwym zabezpieczeniu, z czego w szczególności korzystali niektórzy radni miejscy.

## Aresztowanie Olszańskiego.

Gdańsk, 19. 8. „Danz. Volksstimme” donosi, że policja gdańska aresztowała przed kilku dniami studenta ukraińskiego Olszańskiego, który w r. 1924 dokonał we Lwowie zamachu na b. Prezydenta Wojciechowskiego. Olszański uciekł wówczas do Niemiec, i jakiś czas ukrywał się w Berlinie, zmuszony do opuszczenia Niemiec udał się do Gdańska, gdzie ukrywał się pod

nazwiskiem Reussa. Aresztowany w Gdańsku pod zarzutem kradzieży, rzekomo Reuss przyznał się w czasie śledztwa, że jest poszukiwanym przez władze polskie Olszańskim. Olszańskiego zatrzymano w więzieniu. Dzienniki utrzymują, że nie będzie on wydany władzom polskim, gdyż jako przestępca polityczny korzysta z prawa azylu.

## Sprawa mniejszości narodowych.

Warszawa. Sprawa uregulowania praw mniejszości narodowych wywołuje wśród członków rządu bardzo dużą rozbieżność poglądów. Minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, który referował tę sprawę na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, dąży głównie do zaspokojenia aspiracji politycznych Żydów i Białorusinów (reforma rolna, likwidacja kolonizacji i osadnictwa w województwach wschodnich). Natomiast minister spraw wojskowych p. Piłsudski, który przy zwykłym zupełnym braku zainteresowań do spraw pozawojskowych wczoraj nietylko brał udział w posiedzeniu Rady Ministrów, ale i przemawiał bardzo żywo, dąży głównie do zaspokojenia aspiracji poli-

tycznych Ukraińców, Białorusinów, Niemców, a na końcu dopiero mniejszości żydowskiej.

P. Piłsudski domagał się zupełnej amnestji dla wszystkich przestępców politycznych Ukraińców, założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, prawa powrotu dla wszystkich emigrantów ukraińskich i wprowadzenia w życie samorządów gminnego i miejskiego w województwach wschodnich.

Minister skarbu i minister sprawiedliwości krytykowali żądania zarówno ministra Młodzianowskiego, jak i p. Piłsudskiego w dziedzinie reformy ustawodawstwa i zbytniego obciążenia skarbu, w razie gdyby miały być uwzględnione wszystkie pretensje Żydów.

## Rokowania polsko-litewskie.

Kowno, 20. 8. Dzisiejsza „Ritas” zamieszcza sensacyjną wiadomość, iż rząd polski zamierza rozpocząć rokowania z rządem litewskim w sprawie nawiązania normalnych stosunków polityczno-handlowych.

Rzekomo jako pośrednicy występują obywatele krajpedczy, którzy w tych dniach mają omówić z rządem kowieńskim sprawy związane z rokowaniami. Rządowego komunikatu w tej sprawie dotychczas nie ma.

## Belgia sprzedaje Niemcom obszary uzyskane przez wojnę. — Protest Francji.

Paryż, 19. 8. Prasa poranna donosi, iż rząd francuski zamierza wystąpić z protestem przeciw zamiarom rządu belgijskiego co do ewentualnego zwrotu Niemcom obszarów Eupen i Malmedy. Partinax twierdzi w „Echo de Paris” iż odpowiedni układ między Belgią a Niemcami jest faktem dokonany. Jednocześnie wyraża on pewność, że rząd francuski podjął stosowne kroki

w Brukseli. Również i „New York Herald” donosi, że rząd francuski wystąpił z protestem wobec rządu belgijskiego. W kołach rządowych paryskich potwierdzono wiadomość o proteście rządu francuskiego przyczem wskazywano, iż Francja uważa, iż krok rządu belgijskiego wytworzył niezwykle poważną sytuację.

## Dementi w sprawie Eupen i Malmedy.

Bruksela, 21. 8. Wobec nieustających pogłosek rozpyszczanych przeważnie przez agencje niemieckie o zawarciu już jakoby porozumienia pomiędzy rządem niemieckim i belgijskim w sprawie odstąpienia Niemcom okręgów Eupen i Malmedy, premier Jaspas oświadczył przedstawicielom prasy, iż rokowania z Niemcami nietylko nie były prowadzone, ale że rząd belgijski nie ma zamiaru wogóle porozumiewać się w tej sprawie z rzą-

dem niemieckim.

Londyn, 21. 8. Biuro Reutera donosi oficjalnie, że twierdzenia prasy francuskiej, jakoby Chamberlain interwenjował w sprawie Eupen i Malmedy, jest pozabawiona wszelkiej podstawy. Min. Chamberlain jest przeciwny wszelkim rokowaniom w sprawie ewil. zwrotu Eupen i Malmedy.

## Poincaré chce zreformować podatki.

Paryż. Według urzędowych przypuszczeń, oszczędności, które mają być przeprowadzone w różnych działach administracji państwowej, wyniosą prawdopodobnie ogółem 500 milionów franków.

Premjer Poincaré, który powrócił z kilkuniedniowego urlopu wziął niezwłocznie udział w posiedzeniu rady ministrów. Posiedzenie poświęcone było zarządzeniom

oszczędnościowym, przyczem przewidywane jest zmniejszenie wydatków o nowy miliard franków. Wnioski w tej sprawie sformułowane przez ministra Marina przyjęto po dyskusji. Jednocześnie dyskutowano sprawę reformy podatków bezpośrednich, których system Poincaré chce gruntownie zreformować.

## Straszny cyklon w Ameryce.

Nowy Jork, 19. 8. Straszny huragan, który przeszedł nad Nowym Jorkiem i okolicą, zdemolował około 35 wielkich domów, wyrwał wiele drzew, zniszczył połączenia telegraficzne i zalał kilkadziesiąt ulic. Cyklon, który nadciągnął z zachodu przeszedł najpierw nad Riedgefeld w New Jersey i zdemolował tam 15 domów, poczem przechodząc nad Nowym Jorkiem, uniósł w

czasie ulewy wielkie masy wody, które następnie opadły z szaloną szybkością na miasto Giencore z wysokości około 150 stóp. W tem samym mieście huragan zdemolował 25 większych domów oraz zniszczył szereg samochodów na ulicach. Cyklon, pędząc przez miasto, formalnie porwał jeden z domów i uniósł go na odległość 40 stóp.

## Walka z kościołem w Meksyku.

Meksyk, 20. 8. Przedstawiciele duchowieństwa meksykańskiego przesłali prezydentowi Callesowi memorandum, w którym proponują kompromisowe rozwiązanie zatargu pomiędzy rządem i kościołem. Rząd meksykański ma się zastanowić nad propozycją duchowieństwa. Nowy Jork, 20. 8. Prezydent Meksyku Calles w ostry sposób odrzucił propozycję episkopatu meksykańskiego.

Na tle zatargu religijnego doszło znowu do krwa-

wych starć. Na ulicy w Meksyku pobili się ze sobą posłowie do parlamentu meksykańskiego, przyczem jeden poseł został zabity, a dwóch innych, wśród których jeden był kiedyś gubernatorem, zostało ciężko rannych. Pozatem zabity został pewien sprzedawca gazet, a wielu przechodniów zostało ciężko rannych. Burmistrz miasta San Juan został z powodu swych antykościelnych zarządzeń zynchowany przez tłum.

## Aresztowanie powstańców meksykańskich.

Nowy Jork, 21. 8. Według wiadomości otrzymanych z San Diego w Kalifornii aresztowano około 150 osobników mobilizowanych do rozpoczęcia rozruchów rewolucyjnych w Meksyku, którzy stali pod komendą generała Enrique Estarda, b. ministra wojny. Poza tem władze amerykańskie zajęły wielką ilość broni i amunicji. Aresztowanie zostało dokonane w okolicy 5 km. od granicy meksykańskiej, gdzie

rebeljanci koncentrowali się do wypadku na miasteczka położone przy granicy.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się szef sztabu gen. Estrady. Jeden wagon pancerny, dwa wagony amunicji, samochody ciężarowe dla transportu rewolucjonistów, jak również dokumenty, określające cały plan akcji, wpadły w ręce amerykańskie.

## Nawrócenie księdza z sekty Hodura.

Krakowski „Głos Naroda” podaje: Nadesłano nam dosłowny odpis listów, które dotychczasowy proboszcz parafii „kościół narodowy” w Bzianówce, powiat Sanok, ks. Bohdan Jagodziński, wystosował w dniu 11. bm., porzucając sektę Hodura.

W liście swoim do parafjan Bzianówki stwierdza, że występuje z sekty, ponieważ „sumienie nie pozwala mi dłużej wprowadzać parafjan w błąd”. Pocięcza się tem, że w odróżnieniu od reszty swoich kolegów „nie rzucił błotem na kościół rzymsko-katolicki i nie szerzył nienawiści do niego”.

Działalność sekty Hodura tak charakteryzuje:

„Falszymi prorokami są ci z kościoła narodowego, którzy odrywają Was od jedynego prawdziwego kościoła katolickiego, wsączają w serca truciznę nienawiści do wszystkiego, co dotąd było dla Was wielkie, wzniosłe i święte... Kościół narodowy niesie rozbiście i rozłam w narodzie naszym”.

Dlatego zaklinam swoich dotychczasowych parafjan, by wraz z nim powrócili na łono kościoła katolickiego.

W drugim liście, do „biskupa” Bończaka, pisze, że po długich rozważaniach doszedł do przekonania, iż „kościół narodowy jest jak gałąź, oderwana od drzewa”. Na podstawie własnych obserwacji konstatuje złą działalność sekty zarówno pod względem religijnym, jak i narodowym, wreszcie oświadcza:

„Księża narodowi rzucają wśród polskiego chłopca i robotnika hasła demagogiczne, rozniecające nienawiść do Kościoła rzymsko-kat., co wprowadza zamęt i rozbiście jedności w narodzie, kiedy spójnia i zgoda w Polsce są dziś tak potrzebne. Sumienie nie pozwala mi przykładać ręki do dzieła, które niesie rozkład religijny i podkopuje jedność i tężyznę Polski, a sieje nienawiść. Dlatego niniejszem zgłaszam wystąpienie z kościoła narodowego”.

W trzecim liście, do ks. Boczara, prob. katolickiego w Jaćmierzu, pisze, że „widzi rozkładową robotę kościoła narodowego przeciw sile i potęgę Polski”. I prosi, by jego list z odwołaniem błędów był odczytany w kościele w święto Wniebowzięcia N. M. Panny.

## Upadek wpływów Kościoła Narodowego.

Lublin, 21. 8. W gminie Piaski Luterskie, gdzie t. zw. Kościół Narodowy posiadał dotychczas znaczną liczbę zwolenników, wywołał fakt przejścia na prawosławie głowy tego „kościół”, Huszny piorunujące wrażenie. Liczba wyznawców Kościoła Narodowego gwałtownie tonieje. Szczególnie daje się to zauważyć wśród kobiet i gdy mężczyźni trwają jeszcze niekiedy przy Kościele Narodowym, to ich żony powracają gromadnie do katolicyzmu. W najbliższym czasie oczekiwano należy ostatecznej likwidacji tamtejszej sekcji Kościoła Narodowego.

## Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

28., 29. i 30. bm. odbędzie się w stolicy Państwa Pierwszy Zjazd Katolicki, który ma zgromadzić katolików z całej Polski na poważne narady i postanowienia. Katolickie Pomorze, które zawsze sztafard wiary niosło wysoko, nie usunie się z pewnością od udziału. To też uprasza się wszystkie towarzystwa, organizacje, cechy itp., aby liczne wysłały delegacje ze sztafardami i odpowiednimi napisami celem zadokumentowania przywiązania swego do wiary, św. Stanisława Kostki, którego 200 rocznicę kanonizacji równocześnie i łącznie ze zjazdem obchodzić się będzie, tembardziej, że i rodzina tego świętego jeszcze dziś na Pomorzu mieszka.

Karty uczestnictwa nabyć można (3 zł za kartę u swego proboszcza) 66% ulgi kolejowej w drodze powrotnej. O ile się zbierze dostateczna ilość uczestników, to specjalny pociąg wyruszy z Pomorza, o czem prasa jeszcze doniesie.

Poleca się uczestnikom zabrać o ile możliwe, żywność ze sobą.

(—) Dr. Wybicki, Prezes Ligi Katolickiej.

## Bacność Rzemieślnicy samodzielni i niesamodzielni.

W poniedziałek, dnia 23 sierpnia br. odbędzie się zebranie przedwyborcze na małej sali Hotelu Polskiego o godz. 1/8-mej wiecz., na które zaprasza Komitet.

## Wiadomości.

Nowemiasło, dnia 23 sierpnia 1926 r.

Kalendarzyk. 23 sierpnia, Poniedziałek, Filip, w. 24 sierpnia, Wtorek, Bartłomiej, ap.

Wschód słońca g. 4 — 56 m, Zach. słońca g. 19 — 8 m. Wschód księżycy g. 20 — 4 m, Zach. księżycy g. 5 — 41 m.

## Z miasta i powiatu.

### Pożar.

Nowemiasło. W niedzielę wieczorem, około godz. 8-ej wybuchł pożar w domu p. Nowka. Pierwsze płomienie wychodziły z mieszkania strychniowego, widocznie ztamtąd rozpoczął się ogień.

Pastwą płomieni padł dom mieszkalny. Urządzenie domowe częściowo zdołano usunąć. Akcja ratunkowa straży utrudniona była z powodu braku wody na miejscu, gaszono więc kubkami.

Bardzo poważnie zagrożony był budynek Rolnika przytkający tuż do płonącego szczytu. Dzięki energicznej akcji wszczętej przez ludność i straż pożarną, pożar zlokalizowano i sąsiedni budynek aczkolwiek już szczyt począł gorzeć, uratowano. Wyszczególnić należy kilku z dzielnej młodzieży, która z całym poświęceniem pomagała do zlokalizowania strasznego żywiołu.

Pochwała ta należy się dzielnej drużynie harcerskiej naszego gimnazjum, która setki kablów wody dostarczała na szczyt dachu i dzięki temu niedopuszcili do rozszerzenia się ognia w sąsiednim budynku. Również pochwała należy się pp. Broskiemu, Daszyńskiemu, Anielakowi, Swarowskiemu, młodemu Olszewskiemu i Moszczyńskiemu oraz wiele innej młodzieży za pełną poświęcenia akcję ratowniczą.

Straż pożarna również bardzo sprawnie i chwalebnie spełniła swój obowiązek. Straty p. Nowka i lokatorów częściowo pokryje ubezpieczenie. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

### Komunikat.

W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych wzgl. do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbyt częstą korespondencję i opóźnia rozpatrzenia tych spraw nie przyczyniając się bynajmniej do przyspieszenia lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych P. K. U. względnie D. O. K. celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej względnie zwracać patentom celem wniesienia do odpowiedniej władzy administracyjnej i instancji lub do Komendantów P. K. U.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do P. K. U. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej i instancji a w szczególności:

1. odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju próśb;

Jan Lama.

## GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).  
ROZDZIAŁ II

Kiedy po raz pierwszy odzyskałem przytomność, a wraz z nią świadomość straty którą poniosłem, wszystkie moje wspomnienia wydały mi się odsuniętymi w daleką, zamgloną przeszłość i ból, który czułem jednostajnym jakimś, melaancholizmem przygniatł mnie ciężarem. Przejmowało mnie poczucie sieroctwa i słabości, spotęgowane do najwyższego stopnia niemocą fizyczną. Wtem usłyszałem lekki szelest koło siebie — otworzyłem oczy i ujrzałem przesłoniętą twarz Herminy, okoloną splotami ciemnych włosów, pełną dziecięcego wdzięku i wyrazu niewymownej jakiejś nadziejskiej dobroci. Nachylała się nademną i całowała mnie w czoło, obok niej stała pani Wielogrodzka i trzymała ją za rękę. Nie umiem opisać, jak błogo i tęskno zarazem zrobiło mi się w tej chwili, ja — dziwną ulgę przyniosły mi lzy, które strumieniem z oczu mi się puściły.

— Nie trzeba płakać, Mundzia — przemówiła pani Wielogrodzka. — Jesteś dobre dziecko, i my wszyscy ciebie bardzo kochamy. — Tu pocałowała mnie także, i widziałem, że w jej oczach także lzy były. — Doktor powiada, że potrzeba, abyś był bardzo spokojnym — ciągnęła dalej — inaczej nie będziesz mógł tak prędko przyjść do siebie. Nie troszcz się o nic, zostaniesz a nas, i nie brakuje ci niczego.

W istocie, oglądawszy się, spostrzegłem, że Hermi-

na odstąpiła mi była swój pokój, który był jej dziecięcą damą, i w którym tak było pięknie, zaciszno i miło, że dusza się radowała. Zebrałem wszystkie siły, aby się zastosować do polecenia pani Wielogrodzkiej; zrozumiałem bowiem, że doznając współczucia i opieki, w ten sposób najpierw winienem był okazać moją wdzięczność. Nadszedł wkrótce i doktor Goldmann, i zbadawszy mnie, oświadczył, że jestem na jak najlepszej drodze, byłem się zachowywał spokojnie. — Zapisal mi jeszcze jakieś lekarstwo i odszedł. Rekonwalescencja moja w istocie postępowała bardzo szybko. Hermina wszystkie prawie wolne godziny swoje spędzała przy mnie. Z niezrównaną delikatnością umiała ona omijać w rozmowie wszystko, co mogło obudzić bolesne dla mnie wspomnienia, a znaleźć zawsze objętą jakąś, choć zajmujący przedmiot do pogadanki. Gdy jednak zacząłem już wstawać i nabierać więcej sił, niepodobna było pomijać dłużej kwestji obecnego i przyszłego mojego położenia. Wówczas dowiedziałem się, że na wiadomość o śmierci mojej matki, p. Klonowski natychmiast popieszył się przybyciem do Żarnowa, że wspólnie z „komornikiem” miejscowym, czy innym jakimś funkcjonariuszem publicznym, zajął się jako opiekun mój bardzo gorliwie zsiśaniem i objęciem pozostałych ruchomości, książek i papierów, że wypytywał się o mnie bardzo troskliwie, że wiele konferował z doktorem Goldmannem o mojej chorobie i odjeżdżając prosił państwa Wielogrodzkich, by mu jak najczęściej udzielali wiadomości o mnie, a nawet póżniej pisał już parę razy, dowiadując się, czy przychodzę do zdrowia. Pani Wielogrodzka podzielała o nim zdanie mojej matki,

i powtarzała od czasu do czasu, że to bardzo dobry człowiek.

— O tak, to bardzo zacny i poważny obywatel — dodawał w takim razie p. Wielogrodzki; ale nie wiem dlaczego, czy podagra chwylała go zawsze w tej chwili, czy przypominała mu się jaka irytująca niedokładność kulinarna spostrzeżona przy obiedzie — dość, że skonstatowałem, że i poważny charakter p. Klonowskiego, zawsze albo wychodził do drugiego pokoju, albo brał do ręki gazetę i nie mówił nic więcej. Uważałem, że pocztowy komornik zwykł był przerywać w ten sposób każdą rozmowę, która mu była niemiła.

Nieokreślony jakiś instynkt mówił mi, że zachodzi tu jakaś analogja w stosunku zacności p. Klonowskiego do komornika — wskazywało ją przynajmniej dość niedwuznaczne, analogiczne zachowanie się p. Wielogrodzkiego. Ale wszyscy zgadzali się, iż p. Klonowski jest bardzo zacnym człowiekiem, a troskliwość, jaką właśnie objawiał co do mnie, odejmowała resztę wszelkiej podstawy mojej niechęci. Mówiłem sobie, że jestem zepsutym, rozpieszczonym, że potrzeba mi przyzwyczajając się do czego innego, niż do ciągłych pieśszczot, i do innej opieki, niż macierzyńska. Postanawiałem sobie silnie być mężczyzną przed czasem, skoro przed czasem, los tego odemnie wymagał.

Na wiadomość, że wyzdrowiałem, przybył do Żarnowa p. Klonowski. Była to pora poobiednia i zastał nas wszystkich zgromadzonych w bawialnym pokoju. Komornik ciągnął „pasjansa”, p. Wielogrodzka siedziała przy krosienkach, my oboje z Herminą przeglądaliśmy jakieś ryciny. (C. d. n.)

2. podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników.
3. podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych;
4. podania o wstąpienie do Legji cudzoziemskiej.
5. podania o przyspieszenie wcielenia do szeregów;
6. podania o przedstawienie na komisję lekarską, celem stwierdzenia zdolności do służby wojskowej;
7. podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego.
8. podania odroczenia względnie przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń wojskowych;
9. podania o udzielenie urlopów rolnych (które wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odmowne załatwienie);
10. podania o odroczenie służby wojskowej;
11. podania o zwolnienie z wojska;
12. podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej lub P. O. W.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i pisemnie.

Zaznaczam przytem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane będą przez M. S. Wojskowych przesyłane do właściwych kompetentnych władz celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz, a nie z Min. Spraw Wojskowych.

Wojewódzkie Biuro Prasowe.

### W sprawie egzaminów nadzwyczajnych z materiału naukowego szkoły powszechnej.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 czerwca 1926 r. № 9, poz. 100 i 103 ogłoszone zostały rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 31 marca 1926 r. w sprawie egzaminów nadzwyczajnych z materiału naukowego szkoły powszechnej, które m. i. postanawiają:

§ 1. Osoby, które nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły, a przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny i pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, mogą się poddać egzaminowi nadzwyczajnemu z zakresu materiału naukowego 1, 2, 5 lub 7 klasowej szkoły powszechnej.

Postanowienie powyższe odnosi się również do osób, które posiadają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej niżej zorganizowanej, a pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej o wyższym stopniu organizacyjnym.

§ 2. Zezwolenia na składanie tego egzaminu udziela Inspektor szkolny.

Do podania, wniesionego do Inspektora szkolnego, należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) krótki, własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studiów, d) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, e) fotografie, stwierdzającą tożsamość osoby, o ile petent nie jest Komisji egzaminacyjnej osobicie znany, lub o ile nie można w inny wiarogodny sposób stwierdzić tożsamość osoby.

Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od składania egzaminu z przedmiotów, wyszczególnionych poniżej w § 6.

§ 4. Egzaminy nadzwyczajne odbywają się w stałe oznaczonych okresach czasu tj. między 1 - 15 maja i 1 - 15 listopada. Bliższe określenie dnia egzaminu ustala Inspektor szkolny.

W wyjątkowych wypadkach Inspektor szkolny może zezwolić na odbycie egzaminu nadzwyczajnego w innym okresie czasu aniżeli powyżej wyznaczono.

§ 6. Kandydaci, którzy przekroczyli 18 rok życia, mogą być zwolnieni przez Inspektora szkolnego od zdawania egzaminu z rysunków, robót ręcznych (kobiecych),

## Tylko do 25-go przyjmują listowi przedpłatę na wrzesień.

Śpiewu i ćwiczeń cielesnych; w takim razie muszą w podaniu swem o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego wyraźnie o to prosić.

§ 10. Taksy za egzamin nadzwyczajny wynoszą: za egzamin z zakresu materiału naukowego szkoły 1 i 2-klasowej - 10 złotych, 5-klasowej - 15 zł, 7-klasowej - 20 złotych. Przy powtórnym egzaminie kandydat uiszcza takse ponownie. Takse składa się przy zgłoszeniu się do egzaminu na ręce Inspektora szkolnego.

### Z Pomorza.

#### Ofiary trujących grzybów.

Wąbrzeźno. Ubiegłego tygodnia p.p. Bieniasowie po spożyciu większej ilości grzybów bardzo poważnie zachorowali i nazajutrz po spożyciu odstawiono ich do szpitala. Pomoc lekarska okazała się wobec spóźnienia bezskuteczną. W ub. środę rozstał się z tym światem B., a jego żona walczy ze śmiercią.

Podobny wypadek zaszedł w rodzinie pp. Filcek. Sześć osób, które spożyły najprawdopodobniej także trujące grzyby, zachorowało bardzo niebezpiecznie. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie. W okropnych męczarniach zmarło troje dzieci, pozostałych dwoje dzieci wraz z matką walczy ze śmiercią. Grzybów tych w rodzinie F. nie spożywał ojciec i troje dzieci, którzy z boleścią patrzą na okropne skutki zatrucia.

Dodać należy, że nie zawsze wypadki tego rodzaju są skutkiem spożycia grzybów trujących. Zimne napoje, wypite po spożyciu grzybów jadalnych, wywołują również objawy zatrucia. Wogóle jest wskazana jak najdalej idąca ostrożność w używaniu napojów zimnych (zwłaszcza piwa) po spożyciu tłustych potraw.

### Z dalszych stron Polski.

#### Bandytyzm Strzelca.

Bydgoszcz. Przedwczoraj o godz. 1 w południe na przedmieściu Szwederowa, do brakujących ulic robotników miejskich zbliżył się niejaki Marcell Skowroński, w umundurowaniu Strzelca, i jakkolwiek robotnicy nie znali go, rozpoczął z nimi rozmowę, namawiając do wstąpienia do „Strzelca”. Jeden z robotników, Władysław Kañciak, prosił Skowrońskiego, ażeby odszedł i nie przeszkadzał w pracy. Wobec jednak dalszego prowokującego zachowania się Skowrońskiego doszło do sprzeczki. Skowroński w pewnej chwili zaciętrzewiony pobiegł do domu i po kilku minutach wrócił z bronią palną w rękę. Skowroński rozpoczął ponownie rozmowę z Kañciakiem, która nabierała bardzo ostrego tonu i wreszcie strzelił do niego, trafiając go w lewy bok. Stan Kañciaka jest niebezpieczny, gdyż grozi mu zakażenie krwi.

#### Napad na magazyn jubilerski.

Warszawa. W ub. wtorek dokonano zuchwałego napadu na magazyn jubilerski Wassermana w Warszawie. Już właściciele mieli opuszczać magazyn po ukończeniu pracy, gdy do drzwi zapukało dwóch młodzieńców, twierdząc, że przynieśli pieniądze. Po wpuszczeniu ich do wnętrza, zamiast pieniędzy wyjęli z teczek rewolwery, którymi zagrozili obecnym. Po zrabowaniu 60 zegarków, 100 par kolczyków i pereł wartości 20.000 zł. złoczyńcy zbiegli, pozostawiając steroryzowanych pod kontuarem. Pościg policji pozostał bez rezultatu.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Ingres ks. prymasa Hlonda.

Wobec tego, że stan zdrowia ks. prymasa Hlonda nie pozwoli mu zapewne przez dłuższy czas na odbycie uroczystego ingresu do archidiecezji gnieźnieńskiej, a następnie poznańskiej, przypuszczają w kołach Poznania, że ks. prymas obejmie rządy w obu archidiecezjach, a ingres odbędzie się dopiero w lecie przyszłego roku.

### Nowy polsko-francuski traktat przyjaźni i arbitrażu.

Paryż. „Volonté” donosi: Nowy traktat przyjaźni i arbitrażu ma być zawarty pomiędzy Francją a Polską na wzór traktatu francusko-rumuńskiego. Urzędowe rokowania toczą się już pomiędzy Paryżem a Warszawą. Ten nowy traktat będzie uzupełnieniem istniejącego od kilku lat traktatu sojuszniczego i umów locarnieńskich.

### Komendant „Strzelca” komunistą.

Kulno. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej, na którym miano dokonać wyboru magistratu. Zgłoszono 4 kandydatury na burmistrza; klubu narodowego, PPS, razem z Bundem, Żydów i komunistów. Komuniści wysunęli jako swego kandydata niejakiego Konrada Łukaszyńskiego, komendanta „Strzelca” na okręg katnowski.

### B. cesarz Wilhelm ciężko chory.

Wiedeń, 20. 8. „N. Freie Presse” podaje za „Chicago Tribune”, że były cesarz Wilhelm zachorował na grype.

Holenderski minister spraw wewnętrznych Dr. Kanczyński stara się o pozwolenia na wyjazd Wilhelma do kraju o łagodniejszym klimacie.

### Wybuchy w fabrykach pyrotechnicznych amunicji.

Rzym. „Messagero” donosi, że w miejscowości Bari wyleciała w powietrze fabryka pyrotechniczna. Dotychczas znaleziono 7 osób zabitych i 4 ciężko ranne.

Rzym. W małym miasteczku Gapurso wyleciała w powietrze fabryka amunicji. Skutkiem katastrofy zostało zabitych 8-miu ludzi, wiele zaś rannych.

### Katastrofa trzęsienia ziemi w Islandji.

Onegdaj w całej Islandji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Ludność dzień i noc obozuje pod gołym niebem, ponieważ domy zarysowują się i grożą zawaleniem. Szkody wyrządzone do tej pory trzęsieniem ziemi są już ogromne. Ofiar z życia ludzkiego dotychczas nie było.

Niemiecki geolog Esch przybył do Akuray po odbyciu naukowej ekspedycji do północnej górzystej części Islandji. Donosi on o silnych wybuchach wulkanicznych w Askayi, gdzie pod działaniem tych zjawisk przyrody miała się utworzyć nowa wyspa. Uczony odkrył również szereg nieznanych dotychczas gorących źródeł.

### Zuchwały napad wilków.

Wilno. W dużej wsi w Rudnikach zdarzył się niedawno o świcie wypadek napadu wilków na spętanego konia, pasącego się tuż pod ostatnimi chałupami na pastwisku. Jak później stwierdzono, wilków było sześć, z których 2 stare. Jest rzeczą wiadomą, że wilki bywają zuchwałe zimą, podchodząc tuż pod ludzkie osiedla — lecz w sierpniu jest to wypadek rzadki. Wilki zeżarły prawie połowę dobrego, zdrowego konia, należącego do biedaka, który utrzymywał się jedynie z przewozu podróźnych. Zorganizowana w nadlesnictwie radnickim wielka obława na wilki w lutym b. r., w której udział brał i marszałek Rataj, położyła wprawdzie trupem 5 wilczych i dwa wilki, jednak w małej zaledwie części przetrzebiła niebezpieczne bestie, których wycie często wieczorami rozlega się w puszcy.

## Wyprawa 4 harcerzy pieszo z Brodnicy do Częstochowy.

Przy tak udoskonalonych i licznych środkach komunikacji, które umożliwiają przebycie wielkich przestrzeni w kilku zaledwie godzinach, sposób odbywania podróży pieszo już dawno zarzucono jako niepraktyczny i ze wszech miar uciążliwy. Jednakże w dziedzinie krajoznawstwa posługiwanie się tym właśnie sposobem zawsze posiadało swoją wartość. Kto chce kraj poznać, temu nie starczy przejechać daną przestrzeń pociągiem i z okna wagonu napawać się widokiem pól, lasów i osad, by twierdzić, że zna daną okolicę, gdyż zobaczy tylko formę zewnętrzną, jakoby tło tego obrazu, którego motyw pozostanie dlań nieodgadnięty, tajemniczy, a w pamięci pozostaną tylko mętne wspomnienia, że np. gdzieś hotele były eleganckie itp., a lud, obyczaj, wogóle to wszystko, co tak licznymi odznacza się odrębnościami, tyle charakterystycznych nosi cech, co niejako zrosło się z tą ziemią, nadając jej swoisty charakter, pozostanie — nieznaną. Tylko ten, który krokami niejako przemierzy część kraju, wyniesie z tej wędrówki pełnię wrażeń, które niezatarte pozostaną w pamięci, dając obraz stosunków, jakie panują w danej okolicy.

Po zwiedzeniu różnych okolic i miast w kraju, zamierzaliśmy z kolegami odbyć wycieczkę dalszą, a ponieważ ze wszech miar godną zwiedzenia była Częstochowa, która tak wybitną rolę odegrała w dziejach ojczyznych podczas zalewu szwedzkiego, dzięki specjalnej opiece Matki Najświętszej, ocalając kraj od najeźdźcy i ostawiona tyłu cudami, wielkiej zażywa czci,

(1) ją właśnie obraliśmy za cel naszej wędrówki. Projekt rzucony przyjęto zgodnie, co zresztą przy dziedzicznych właściwościach naszych i skłonności do protestu dziwnym by się zdawać mogło i rozpoczęliśmy przygotowania do drogi. Nie była to wprawdzie żadna wyprawa na biegun północny, mimo to przygotowania należało poczynić, aby zdobyć sobie jaknajwiększą niezależność od kaprysu ludzi, których mieliśmy sotkać. Wobec tego nabyliśmy namiot, aby podczas pogodnych nocy przebywać na świeżym powietrzu, nadto zaopatrzyliśmy się w przybory do gotowania, w nieco prowiantu i zmiany bielizny. Szczęściem papiery nasze wprowadziliśmy w porządek, co zresztą uważaliśmy za zbyt ważne, a co się później okazało wprost niezbędne i mogło nam poprostu uniemożliwić dalszy pochód. Wnet wyekwipowanie nasze było gotowe. Każdy z nas był zaopatrzony w grube wycieczkowe obuwy, strój harcerski i niósł oprócz plecaka dobrze wyładowanego i grubego koca, część namiotu, łopatkę lub siekierkę, niezbędne do rozbicia płacht namiotowych, nadto łaskę harcerską do takich celów jak: opędzanie się przed psami, natrętnym żydostwem i podpory podczas marszu.

Wymarsz postanowiliśmy na 9-tą z rana, lecz ostatnie przygotowania i nieprzewidziany brak jakiegoś papieru, o który trzeba było się dopiero starać, odwlokło takowy na 10½. Odprowadził nas drużynowy i zegnając się serdecznie z każdym z nas, życzył powodzenia. Szliśmy szosą wygodną, lecz wkrótce nasze plecaki zaczęły ołowiem ciążyć, a wzmagające się z każdą chwilę upał wnet nam się dał we znaki, tak że uszedłszy 7 km. zmuszeni byliśmy pod płótnami namiotu szukać schronienia przed palącymi promieniami słońca. Teraz dostrzegliśmy nasz błąd: należało wyjść wczesnym rankiem, a uniknęlibyśmy żaru słonecznego, a co zatem

idzie zmęczenie, lecz czego załować, stało się, a pozostała wskazówka, jak postępować na przyszłość. Tymczasem przeczekaliśmy upalne chwile południa, pokrzepiając się obozowym śniadaniem i skoro tylko wietrzyk lekki ochłodził duszną atmosferę, z świeżym zapasem sił ruszyliśmy dalej. Jak wiadomo, początek wszystkich rzeczy bywa trudny, co daje się zastosować do naszej wycieczki. Dziś nawet, gdy patrzę wstecz na wydarzenia dni poprzednich, zdaje mi się, że nigdy bodaj słońce tak gorących potoków promieni nie lało na ziemię, jak wówczas, w tym pierwszym dniu wycieczki, mimo, że i w inne dni upały bywały dość znaczne. Plecak wrost lepił się do grzbietu, pociliśmy się, jak przy najtrudniejszym wypracowaniu, choć i to porównanie zdaje mi się zbyt słabym, by określić warunki, wśród których wędrowaliśmy. Lecz ciało ludzkie, to taka maszyna, którą z mniejszym lub większym trudem można dostosować do różnych warunków. Doszedłszy do takiego filozoficznego wyniku rozmyślań, każdy z nas pogodził się z losem niezmaconym dotąd humorem doszliśmy do Rypina. Otoczyła nas zaraz gromada żydów, żydków i żydziąt w zaszarganych chałatach i pod nieodstępującą nas na krok eskortą chałataików szliśmy przez brudną zażydżoną uliczkę, prowadzącą do właściwego „centrum” całego ruchu. Wprawdzie przedmieście nie stanowił jeszcze o całości, o czym można się przekonać, porównując „Nalewki” warszawskie z taką „Marszałkowską” lub „Alejami”, lecz w Rypinie, niestety inaczej. Przechodzimy przez całe miasto nie widząc upragnionej zmiany; wszędzie brudne, zakurzone chałaty i brodate twarze o semickim profilu. Nie zatrzymujemy się wcale, zamierzając przemieścić się gdzieś w polu, w przystojnym oddaleniu kilku klm. od „stolicy” powiatu. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ostatnie wiadomości.

**Wybuch strajku zecerów w Warszawie.** — Projektowany wyjazd ministra spraw zagranicznych do Paryża, a następnie do Genewy. — Pogłoski o kandydaturze pos. Miedzińskiego na stanowisko dyr. dep. polit. — Projekt min. spraw wewn. w sprawie organizacji władz II-ej instancji. — Wzmoczenie się agitacji komunistycznej pod Warszawą. — Rokowania pomiędzy robotnikami a przedstawicielami fabrycznymi w sprawie strajku.

Warszawa, 23. 8. W Warszawie wybuchł jednodniowy strajk zecerów. Wobec tego ukazały się tylko 3 pisma codzienne. „Rzeczpospolita“ ukazała się we formacie normalnym. „Ekspress Poranny“ w objętości dwóch stron, przyczem jedna z nich zawiera ogłoszenia, a druga najważniejsze wiadomości, oraz numer nowego wydawnictwa p. t. „Kurjer Powszechny“.

Wyjazd min. spraw zagran. p. Zaleskiego do Paryża projektowany jest w dniach najbliższych. Z Paryża po rozmowach z francuskimi czynnikami rządowymi min. Zaleski pojedzie prawdopodobnie do Genewy.

Krąży uporczywie pogłoski, iż pos. Miedziński naznaczony zostanie na stanowisko dyrektora departamentu politycznego min. spraw wewn.

W najbliższym czasie przedstawiony zostanie do aprobaty Rady ministrów projekt opracowywany przez ministerstwo spraw wewn.

w sprawie organizacji władz II-ej instancji, polegający na zredukowaniu istniejących obecnie ośmiu wydziałów do pięciu. Przyczem likwidacji mają ulegć wydziały przemysłu, pracy i opieki społecznej oraz zürwiera publicznego.

Projekt statutu przyszłego ministerstwa komunikacji, które ma powstać, jest w stadium opracowywania.

W Miłosnej pod Warszawą zauważono objawy wzmoczonej agitacji komunistycznej. Rozlepione zostały w wielkiej ilości odezwy, zawierające opis śmierci Dzierżyńskiego oraz żądanie amnestji dla więźniów politycznych.

Ostatnio odbyła się konferencja pomiędzy delegacjami robotników, a przedstawicielami zarządu fabryki w Krustowie. Mimo kilkunatodniowego trwania strajku jak wyjaśnione zostało na konferencji, nie ma widoku na szybką likwidację strajku.

## Praktyczny dział.

**Rychle podorywanie ścierniska niszczy chwasty.**

**Niszczenie pszonaku.**

Największa część chwastów, jeżeli nie zostały należycie z wiosną wylewione, dojrzewa przed żniwami i wysypuje się w zbożu na ziemię; tak np. mak polny, kłokol, a przede wszystkim przonak. Jeżeli ściernisko pozostanie niezorane do jesieni, to nasionka owych chwastów leżą wśród ścierni na suchej roli i tylko mała ich część skielkuje po deszczach jesiennych. Resztę nasion przykrywa następna orka pługiej lub głębiej: siedzą one w roli przez zimę, a na wiosnę dopiero wschodzą i zarastają gęsto całe pole. Tak się dzieje zawsze, gdy np. pole przez owies albo jęczmień po zbożowym przedplonie tylko raz w jesieni orzemy, bez poprzedniego pokładania ściernisk; wówczas to pola z jaremi zasiewami wyglądają potem w maju całe żółte od pszonaku. Przeciwnie jest natomiast, gdy ścierniska spokładamy niezwłocznie po żniwach, a jak najpłycej albo choćby tylko zerwiemy broną sprężynową. Wówczas pszonak, który się osypał, przykryty płytką ziemią, kiełkuje prawie wszystkie; pokład taki wnet się zazieleni, a późniejszą orką przed zimą niszczy całą tę masę chwastów, która już w następnym roku szkodzić nie będzie. Gdybyśmy nawet nie przeorali przed zimą pola drugi raz, to mrozy zimowe wymrozą znaczną część, a przy uprawie wiosennej dokona się reszty. Jeżeli bardzo powinno zależeć gospodarzowi na przedkiem spokładaniu ściernisk, to niemniej ważnym jest, aby pokładać płytko. Gdy bowiem owe nasionka pszonaku i jemu podobnych chwastów zostaną odrzucone głęboko ziemią przywalone, to tylko mała część ich wejdzie tej jesieni, t. j. te, które przypadkowo są bliżej wierzchu, pozostałe zaś nie kiełkują wcale, ale pozostają w roli doskonale zachowane tak długo dopóki jakaś późniejsza orka lub radlenie nie wydobędzie ich z roli bliżej ku powierzchni. Stąd potem czyste na pozór pole, np. po plewionych ziemniakach, pokrywa się nagle następnej wiosny mnóstwem chwastów, a gospodarz łamie sobie głowę skąd one się tam wzięły. Powodem było zbyt głębokie kiedyś dawniej przyoranie ściernisk z wysianiem na nich nasionami pszonaku, (które mogą kilkanaście lat w ziemi leżeć nie kiełkując, a potem wschodzą, skoro się ku powierzchni dostaną.

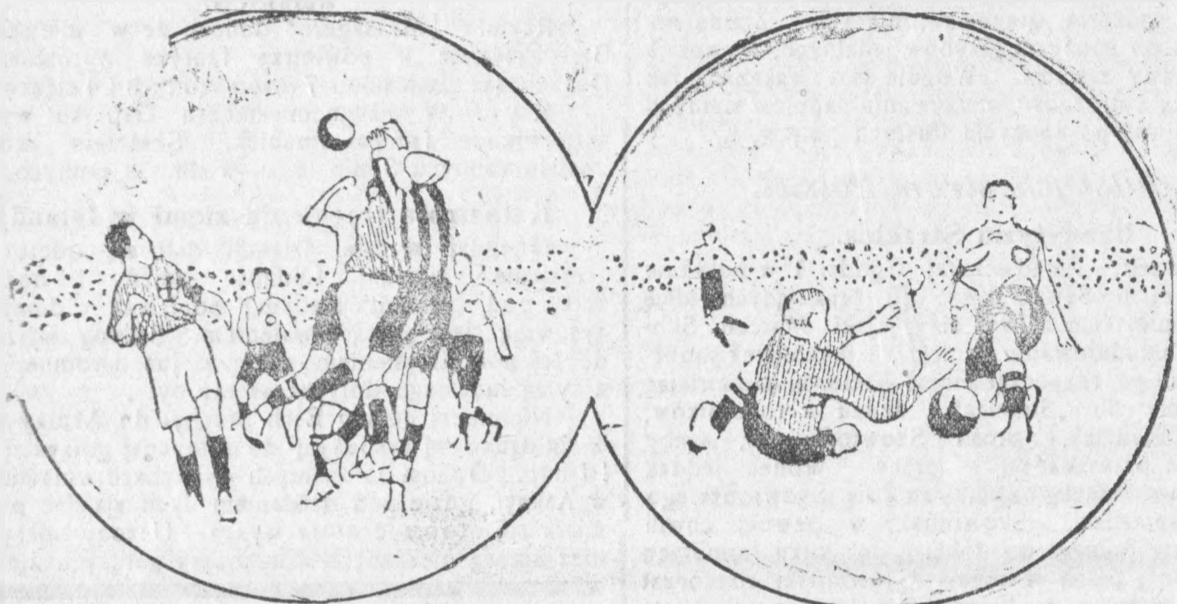
Jeżeli więc pole zachwaszczone było pszonakiem i innymi chwastami, które się wskruszając wysiewają przed żniwem, wtedy — powtarzamy: pokładać bardzo płytko zaraz po żniwie, a jeżeli sucho, to natychmiast za pługiem albo za broną sprężynową zwałkować pole, aby chwasty prędzej zeszyły. Chwasty wschodzące niszczy się broną lub znowu sprężynowem radłem, a powtarzając tę robotę 2-3 krotnie, aż do zimy, można pozbyć się wreszcie pszonaku, nawet z najbardziej zachwaszczonego pola.

**Kurs dolara.**

Warszawa, 23. 8. Dolar niurz. 9.03 1/2. — 9.04

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

## Mecz Finlandja—Polska 1:7 na korzyść Polski.



Pod bramką — Polska — niebezpieczna agitacja (bramkarz w koszulce w paski).

Pod bramką — Finlandja — bramkarz w koszulce szarej broni się przed atakiem Stalińskiego z „Warty“, który strzela 3-cią bramkę

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 7. września 1926 r. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będzie w Straszewach u p. Marii Oidakowskiej za gotówkę najwięcej dającymu:

10 mtr. drzewa osikowego  
20 mtr. karpów.

Malach, sekwestратор skarbowy.

## OGŁOSZENIE.

### Wydzierżawienie trawy

na łakach miejskich około 9 morgów, odbędzie się w piątek, dnia 27. sierpnia r. b. o godz. 10-tej przed południem na łakach miejskich przy gorzelni w ul. 10. Stycznia.

Magistrat, Pater burmistrz.

## Publiczny Przetarg.

We wtorek, dnia 31-go sierpnia 1926 r.

o godzinie 10-tej odbędzie się w ekspedycji towarowej w łowie (pow. Działdowski) sprzedaż drzewa użytkowego nie podjętego przez nadawców i odbiorców przesyłek.

1. 22 kłoców dębowych długości 2.60 m. o średnicy 30 cm.  
2. 5 kłoców świerkowych długości 6-9 m. o średnicy 35-45 cm.  
3. 12 kłoców olchowych długości 4-9 m. o średnicy 28-33 cm.  
Przeznaczone na sprzedaż drzewo można będzie obejrzeć bezpośrednio przed licytacją. Drzewo to odda kolej w dowolnej ilości.

P. K. P.

Oddział Eksploatacyjny Toruń.

## Zgubiono w niedzielę podczas pożaru przy przenoszeniu ubrań z domu Rolnika do p. Grabowskiego czarny portfel

z papierami wojskowymi na nazwisko Stefana Bruskiego. Uczciwy znalezca zechce gotówkę za trzymać, a papiery oddać w eksped. „Drwęcy“.

## ZNIEWAGĘ

rzuconą na p. Franciszka Kamińskiego ze Szczepankowa

co fa my ze skroczą Władysław Szczepański, Jan Radziwiński, Jan Kreński.

## Poszukuję od zaraz

czystą i uczciwą służącą.

HIRSCH, Nowemiasto.

## Panienka

sierota, umiejąca gotować, pos. świad. r. praktyki, poszukuje posady jako wyręczycielka. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“ pod Nr. 25.

Do mego składu poszukuję od zaraz

## ucznią,

syna porządnych rodziców z dobrymi świadectwami szkolnymi.

Wł. Czajkowski, skład żelaza, Lubawa.

## Szofer

poszukuje posady od zaraz lub później. Kto? wskaże ekspedycja „Drwęcy“.

## Formularze

poleca „DRWECA“ Nowemiasto.

## Kierownictwo 2 kl. Szkoły Handlowej w Brodniczy

przyjmuje zgłoszenia młodzieży płci obojga.

Warunki przyjęcia do klasy 1-szej: ukończenie 3 kl. gimn. lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, wzgl. złożenia egzaminu wstępnego. Podania z załączeniem świadectw szkolnych, metryki chrztu, świadectwa szczepienia ospy, należy skierować

do dnia 28-go sierpnia rb. do kancelarji szkoły,

mieszczącej się w Szkole Wydziałowej, ulica Kamionka nr. 18. I-piętro, od godziny 11-tej do 13-tej po południu.

Nauka rozpocznie się dnia 1-go września 1926 r.

## Przymusowa licytacja

wyznaczona na dzień 24. 8. 26. co do 1 młóckarni

## nie odbędzie się.

Sommerfeld, kom. sądowy w Nowemmieście.

## Gospodarstwo

62 morgów ziemi, w tem łąka torfowa, jezioro z rybami, z inwentarzem, pełnem żniwem, masywne budynki od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody.

Wład. Wierzbowski, Mroczo. (wybudowanie).

## I w ó z

na resorach na sprzedaż. Roman Wiśniewski, ul. Okólna 38.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 24. bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać za gotówkę najwięcej dającymu w moim biurze ulica Szkolna nr. 5:

1 stół, 3 krzesła, 2 podstawy do kwiatów, 1 chodnik, 1 palto, 24 p. trzewików, 1 siódło i dera.

Sommerfeld, kom. sądowy w Nowemmieście.

## KÓŁKO ROLNICZE W RUMIANIE

zbuchodzi w niedzielę, dnia 29-go sierpnia b. r.

## UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU

połączoną z zabawą letnią.

O liczny udział prosi ZARZĄD.

## REKLAMA jest dźwignią handlu

za anons opłaca się raz tylko! — klientelę zyskuje się na zawsze!

ogłaszajcie w „DRWECY“